BR.0012.8.4.2019

**Protokół nr 6/19**

z posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska,   
odbytego w dniu 11 kwietnia 2019 r. w godz. 1000 – 1050

Obecni na posiedzeniu:

* **członkowie Komisji:**

1. Bogdan Marcinowski - przewodniczący
2. Stanisław Kowalik
3. Kazimierz Drewek
4. Patryk Tobolski
5. Sebastian Matthes

**członkowie Komisji nieobecni:**

1. Renata Dąbrowska

**Komisja składa się z 6 członków, 1 członek Komisji nieobecny, po stwierdzeniu quorum Komisja jest władna do podejmowania prawomocnych wniosków i opinii.**

* **spoza Komisji w posiedzeniu uczestniczyli:**

1. Jarosław Rekowski - dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej   
    i Ochrony Środowiska
2. Łukasz Prill - inspektor Wydziału Gospodarki Komunalnej   
    i Ochrony Środowiska
3. Przedstawiciele mediów - portal internetowy „Chojnice.tv”

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Pan Bogdan Marcinowski, powitał zebranych członków komisji oraz gości, stwierdził quorum oraz zaproponował następujący porządek obrad:

1. Informacja na temat segregacji i odbioru odpadów w Gminie Miejskiej Chojnice.
2. Rozpatrywanie spraw bieżących,

do którego nie wniesiono uwag.

**Ad. 1**

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – każdy z Państwa otrzymał sprawozdanie Burmistrza, które jest jak gdyby takie poglądowe. Proszę o uszczegółowienie sprawozdania, jak to wygląda w naszej gminie, co możemy poprawić. Bardzo proszę.

* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – ja tylko tytułem wstępu powiem, że te regulacje odnośnie segregacji no niestety są pokłosiem jak gdyby tego systemu, który wprowadziliśmy. I jesteśmy zobowiązani do wykonania pewnych matematycznych obliczeń, aby wykazać się odpowiednią ilością wagową, co do zebranych odpadów od mieszkańców w stosunku do odpadów segregowanych. One w różnym czasie różnie spływają, no a jakie są tego efekty, to będę prosił inspektora Prilla, aby przedstawił pokrótce rozprowadzenie tych tabel, bo one są może nie dla wszystkich zrozumiałe, jakie składniki się na to składają, ponieważ my myśląc o odpadach myślimy o kodach, natomiast każdy element, każdy odpad ma swój kod i w inną szafkę, że tak powiem, jest chowany. Wobec powyższego ta statystyka jest czasami trochę dla nas dziwna, szokująca, a jest to wynikiem tylko i wyłącznie zapisów kodowych, które pozwalają zaliczyć pewne odpady do danej kategorii.

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – dziękuje bardzo. Proszę Pan Łukasz Prill.

* **Pan Łukasz Prill** – ja może zacznę od początku, że Burmistrz Miasta Chojnice zgodnie   
  z Ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach jest zobligowany do złożenia sprawozdania do Marszałka Województwa Pomorskiego oraz do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska. Sprawozdanie takie złożyliśmy 19 marca 2019 r. Ustawowy termin wysłania takiego sprawozdania tj. 31 marca każdego roku. Każdemu   
  z Państwa przedstawiłem kopię takiego sprawozdania. Na chwilę obecną nie otrzymaliśmy jeszcze informacji od Marszałka o weryfikacji naszego sprawozdania, tak że czekamy na tą informację, ale nie powinno tam być jakichś drastycznych zmian, raczej zmiany kosmetyczne.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – znaczy, ja też wytłumaczę na czym to mniej więcej polega, ponieważ te sprawozdania są korelowane w stosunku do informacji, które składają przewoźnicy i informacje, które składa ZZO. Czyli sprawozdanie musi być spójne   
  w stosunku do podmiotów, które odbierają, żeby nie powtórzyło się na przykład, że podmiot raz zebrał, a dwie gminy załatwił, że tak powiem, gdzieś w statystyce. Stąd jest ta kontrola przez organ wyższy, aby sprawdzić dokładnie co przewoźnik zebrał, co gminy rozliczyły, a ile ZZO przyjęło. Czyli pierwszy i ostatni czynnik musi się zgadzać z tym środkowym.
* **Pan Łukasz Prill** – na dzień 31 grudnia 2018 r. mieliśmy zameldowanych na terenie miasta Chojnice 37.907 osób, z czego systemem objętych mieliśmy 33.426 osób. I teraz   
  z tych najważniejszych rzeczy, co mamy z tych sprawozdań. Całości już nie będę może omawiał, tylko co jest najważniejsze.

Łączna masa odebranych odpadów komunalnych z wyłączeniem odpadów budowlanych   
i rozbiórkowych, to znaczy, tak jak dyrektor tu mówił, jest to odebrane przez podmioty posiadające wpis do rejestru działalności regulowanej wydany przez Burmistrza Miasta Chojnice, które dotyczą naszego sprawozdania. W 2018 r. ilość tych odpadów wyniosła 15.091,899 Mg. Natomiast w Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, który mieści się dla mieszkańców Chojnic na terenie Zakładu Zagospodarowania Odpadów odebrano 522,887 Mg.

W 2018 r. na gospodarkę odpadami wydaliśmy – prowadzenie Punktu Selektywnej Zbiórki. To jest samo prowadzenie, nie liczymy odpadów, tylko samo prowadzenie, za to że ten Punkt w ogóle funkcjonuje, to jest 21.600,00 zł, czyli 1.800,00 zł miesięcznie brutto.

Odbiór odpadów z podziałem na sektory, za te odpady płacimy ryczałtowo. I tak: sektor Nr 1 – 528.120,00 zł brutto, czyli 44.010,00 zł brutto miesięcznie i odbiorcą odpadów na tym sektorze jest ZOM Klawkowo. W sektorze Nr 2 wydajemy 381.024,00 zł brutto, czyli 31.752,00 zł brutto miesięcznie, również odbiera na tym sektorze ZOM Klawkowo. Sektor Nr 3 to jest 312.685,92 zł brutto, czyli 26.057,16 zł brutto miesięcznie i tam jest odbiorcą Zakład Zagospodarowania Odpadów Nowy Dwór. Sektor Nr 4 to jest 421.200,00 brutto rocznie, czyli 35.100,00 brutto miesięcznie, odbiorcą jest ZOM Klawkowo. Razem ryczałtowo z przetargu, który zorganizowaliśmy w 2017 r.   
i obowiązuje do 2021, w 2018 r. ryczałtowo wydaliśmy na odbiór tych odpadów, na te cztery sektory – 1.643.029,92 zł brutto. Wychodzi to 136.919,16 zł brutto miesięcznie. To jest odbiór odpadów od mieszkańców.

Trzeci punkt, to jest zagospodarowanie odpadów, czyli za przyjęcie na bramie, to jest opłata, którą odbiera od nas Zakład Zagospodarowania Odpadów i jest to 2.857.312,32 zł brutto.

I czwarta kwota, to jest odbiór popiołu od osób fizycznych, od których obieramy tam, gdzie nie ma segregacji. Mają odpady zmieszane, ale chcą żeby popiół oddzielnie oddawać. Nam na tym też zależy, po prostu, żeby nie blokować tych membran w ZZO, żeby się nie zapychały i dlatego postanowiliśmy odbierać ten odpad. Od kilku lat go odbieramy i w 2018 r. wydaliśmy na odbiór tego odpadu 39.377,23 zł brutto.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska gminy muszą osiągać określone poziomy dotyczące odpadów. I tak Gmina Miejska Chojnice osiągnęła poziomy.

Pierwszy poziom – to jest poziom ograniczenia składowania masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji, czyli tzw. odpady zmieszane. I tu wymagany poziom w 2018 r. to było 40% i mniej. Gmina Miejska Chojnice osiągnęła 10,733%.

Drugi wskaźnik, który musi gmina osiągnąć, to jest poziom recyklingu, przygotowanie do ponownego użycia i odzysku innymi metodami innych niż niebezpiecznych odpadów budowlanych i rozbiórkowych. Czyli wszystkie te odpady budowlane, które zawozimy do PSZOK-u. I tu wymagany poziom jest 50% i więcej. Gmina Miejska Chojnice osiągnęła 55,297%.

I trzeci wskaźnik, który musimy osiągnąć to jest poziom recyklingu i przygotowanie do ponownego użycia papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła. Wymagany poziom to jest 30% i więcej. Gmina Miejska Chojnice osiągnęła 32,775%. Czyli na wszystkie trzy wskaźniki, które gmina musiała osiągnąć, na tą chwilę osiągamy.

I ostatnia rzecz, którą mamy, to są dochody wykonane w 2018 r., czyli przychody, które otrzymaliśmy. To było 4.397.874,39 zł, plus do tego około 240.000,00 zaległości, które po prostu nie zostały wpłacone przez mieszkańców. To by było na tyle.

* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – jeżeli chodzi o zaległości, to oczywiście są prowadzone postępowania windykacyjne, tak że te należności spływają. Lub też są umarzane, jeżeli dane gospodarstwo nie posiada środków finansowych, ale niestety jesteśmy zobowiązani do tego, żeby tą procedurę przeprowadzić.
* **Pan Łukasz Prill** – pojemników nie możemy zabierać, odpady musimy zabrać, a potem, już mówię, wszczynać procedury.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – ponieważ gmina staje się właścicielem odpadów, stąd też musimy odebrać. Natomiast to, czy fiskalizm nastąpi, czy nie… Musimy to fakturować, musimy dochodzić roszczeń, ale jak mówię ten finał jest różny. Czasami jest to spłata, czasami jest to umorzenie, właśnie ze względu na niskie uposażenie osób, które wytwarzają odpady.

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – czy ktoś z Państwa ma jakieś pytania odnośnie sprawozdania? Proszę Pan radny Kowalik.

* **Radny Stanisław Kowalik** – Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, no cyfry mówią same za siebie. I tutaj nie uciekniemy przed pewnymi konsekwencjami, które narzucane są przez odbiór odpadów. Natomiast wydaje mi się, że największym problemem dotyczącym zbiórki odpadów, czy wywożenia odpadów z miasta jest kwestia segregowania. I tutaj pod tym kątem musielibyśmy rzeczywiście spojrzeć troszeczkę inaczej, z uwagi na to, że problem jak nie istnieje, czy w bardzo małym stopniu istnieje   
  w gospodarstwach indywidualnych, to tutaj jeśli chodzi o „blokowiska”, czyli budynki wielorodzinne, problem jest ogromny. Z tego co wiem, Burmistrz Kopczyński wizytował w Kępicach, gdzie chcą rozwiązać problem i wprowadzają program dotyczący selektywnego odbioru odpadów. Budowane będą podziemne jakieś zbiorniki, w których będzie możliwość zrobienia już takiego naprawdę cywilizowanego, jak to na zachodzie występują… Nie wiem, czy Pan dyrektor również wizytował?
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – w Kępicach nie, ale są takie w Szczecinku,   
  w Chojnicach też na Osiedlu Pogodnym.
* **Radny Stanisław Kowalik** – więc wydaje mi się, że jeśli on zafunkcjonuje chociażby   
  w Kępicach, to warto byłoby jesienią, przynajmniej takie deklaracje składają w Urzędzie w Kępicach, iż we wrześniu, czy też w październiku to rozwiązanie zacznie funkcjonować. I można się ewentualnie przyjrzeć rozwiązaniom, czy rzeczywiście przenosząc to na nasz tutaj teren można by było zastosować właśnie taki pomysł.
* **Pan Łukasz Prill** – to ja od razu może odpowiem, na te właśnie pojemniki, które są podziemne. No, mieliśmy właśnie, tak jak tu dyrektor mówi, jeden pojemnik na Osiedlu Pogodnym. I powiem, że jak zaczynaliśmy odbiór z tego pojemnika, nie powiem do dzisiaj jeszcze są tam drobne problemy, ponieważ nie mamy samochodów tak przystosowanych, z takim wysięgnikiem, HDS-em, żeby ten pojemnik podciągnąć. Natomiast problem był z mieszkańcami, ponieważ był to miesiąc styczeń i było coś takiego, że pojemniki te były zamykane na kluczyk albo przymarzały. Mieszkańcy się nie cofali do domów, wszystko leżało wokół, był problem żeby to zbierać. Tak że musieliśmy tam toczyć też kilka takich rozmów dość ostrych, żeby po prostu można było…
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – może ja wytłumaczę w czym jest kłopot. Ponieważ to, że znajduje się cała komora odpadów pod ziemią, to znaczy, że musimy tą całą czapę razem z tym workiem podnieść do góry HDS-em i nałożyć na podajnik do śmieciarki. Do tego, śmieciarka musi mieć odpowiedni zasobnik i tego przewoźnicy nasi tutaj niestety nie mają. Wobec powyższego ten worek, chcąc go władować, no trzeba by było skierować go w jakiś taki dziwny sposób i to jest usługa taka, którą… Tutaj rozmawialiśmy   
  z przewoźnikiem, aby nawet te odpady, z takich pojemników woził indywidualnie jako zmieszane do ZZO, ponieważ z segregacji zbiera HDS-em w podobny sposób, zresztą dzwony również są w taki sam sposób odbierane i opróżniane do zasypu ładunkowego. Jest to koszowy, duży, objętościowy pojemnik i wywożony na składowisko. Tak że tylko   
  i wyłącznie organizacyjny problem. Estetyczne urządzenia są.

Tylko tyle, że chcę przypomnieć, że nasza uchwała mówi wprost, że właścicielem pojemników są przewoźnicy i wyposażają nieruchomości w niezbędną ilość. Natomiast świadomość właściciela, administratora nieruchomości musi być taka, żeby wiedział ile osób ma obsłużyć i czy chce prowadzić segregację i w jaki sposób. Czyli administrator, właściciel nieruchomości musi stworzyć miejsce, aby przewoźnik mógł dostarczyć odpowiednią ilość pojemników, żeby w systemie naszego odbioru, w domach indywidualnych jest to raz na dwa tygodnie, na spółdzielni z reguły jest około dwóch, trzech odbiorów w tygodniu, żeby w tym czasie nie dochodziło do procesów gnilnych   
a jednocześnie do napełnienia wszystkich pojemników. Tak że tutaj pewna świadomość musi niestety z powrotem spaść i rozmowy z administratorami, że jest to bardzo istotna sprawa, żeby przygotować i edukować mieszkańców w jaki sposób segregować. Bo my dostarczymy odpowiednią ilość pojemników, tylko tyle że proszę wskazać miejsce   
i rodzaj.

* **Pan Łukasz Prill** – z tymi pojemnikami podziemnymi jeszcze jest taki problem, znaczy problem. Akurat jak u nas tu zaobserwowaliśmy, że wyciągając worek z tego podziemnego jakby zbiornika, on jest szczelnie zamknięty, hermetycznie, plastikowo.   
  I w nim znajdują się też duże ilości wody, które wyciekają z tych odpadów. I to też trzeba wziąć pod uwagę, te odcieki. Czyli to też trzeba by było wypompowywać przynajmniej raz na pół roku, raz na rok. Bo mówię, tam gdzie my akurat podajemy ten przykład, to były odpady gromadzone przez dwa miesiące, była to zima, a i tak, pomimo tego odcieków było bardzo dużo. A latem będzie jeszcze gorzej.
* **Radny Stanisław Kowalik** – słuchajcie Państwo, ja myślę, że wzorem poprzednich lat, gdy jeszcze na terenie przy zbiornikach, gdzie odpady zostały składowane znajdowały się tzw. „dzwony”, te pojemniki, gdzie można było segregować. Czy teraz nie należałoby również dogadać się z administratorami poszczególnych budynków, tutaj w największym stopniu dotyczy to spółdzielni mieszkaniowej. One kiedyś funkcjonowały i praktycznie zdawały egzamin, z uwagi na to, że cyklicznie dwu lub trzykrotnie w tygodniu były wywożone pełne…
* **Radny Sebastian Matthes** – jak były wywożone.
* **Radny Stanisław Kowalik** – no, w zasadzie były wywożone, bo ja śledziłem to, więc nie było tak źle. Natomiast z tego co przynajmniej wiem, to spółdzielnia mieszkaniowa, w tej chwili, zażyczyła sobie dosyć duże opłaty za ustawienie na ich nieruchomości tych pojemników, w związku z tym powstał konflikt. Stąd też dostawca, czyli ZZO lub też ZOM po prostu nie jest w stanie w tej chwili w tym miejscu ustawić. A myślę, że warto byłoby. I jak kiedyś to funkcjonowało w miarę normalnie, tym samym mniejsza ilość odpadów zmieszanych była wywożona do ZZO w Nowym Dworze. W tej chwili wszystko idzie tak jak to widzimy obecnie.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – znaczy, to o czym tu jest mowa, jest może to zacny ukłon rzeczywiście w stronę segregacji. Natomiast ja chcę przypomnieć, że niestety ten nasz fiskalizm jest bezlitosny. Czyli jeżeli wpłacę opłatę zmieszaną, to mam prawo oddawać odpady zmieszane. Nie muszę dokonywać żadnej dodatkowej segregacji. Jeżeli płacę opłatę pomniejszoną i chcę prowadzić segregację, to bezwarunkowo muszę wszystkie segregacje mieć we właściwych pojemnikach. Ja rozumiem, że mówimy   
  o sytuacji, gdzie mieszkańcy chcą się opodatkować opłatą zmieszaną, bo na przykład jest gro mieszkańców, którzy nie chcą segregować z różnych przyczyn. Natomiast jest jakaś grupa, która może by chciała się edukować, a może mają przyzwyczajenia i chcą być proekologiczni, wobec powyższego chcieliby, żeby ten pojemnik gdzieś się pojawił. Jeżeli spółdzielnia wskaże nam miejsca, jesteśmy w stanie przygotować takowe elementy. Tylko tyle, że opłata za odbiór odpadów nie ulegnie zmianie w stosunku do deklaracji, ponieważ my jesteśmy zobowiązani do tego, aby sprawdzać ilość zabrudzenia w danej segregacji. Mówiąc odwrotnie nawet, jeżeli ktoś deklaruje zmieszane, to oczekuję, że w pojemniku czarnym na odpady zmieszane nie będzie odpadów, które powinny znajdować się   
  w pozostałych pojemnikach na segregację, bo inaczej… Ta sytuacja zresztą już miała miejsce, to jest niestety postępowanie zwyżkowe i musimy znowu dochodzić swoich należności tytułem poniesienia właściwej opłaty w stosunku do rodzaju odpadów.

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – bardzo proszę Pan Sebastian Matthes.

* **Radny Sebastian Matthes** – Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, właśnie w tym kontekście segregacji w budynkach wielorodzinnych mamy problem, bo tak naprawdę często ta segregacja tam nie jest możliwa. Na pięćdziesięciu mieszkańców czterdziestu dziewięciu będzie prowadziło tą segregację, natomiast ten jeden, który wyrzuci śmieci do pojemnika jak popadnie, tak naprawdę zniweczy całą tą ideę i opłata za te śmieci będzie wynosiła jak za śmieci zmieszane. Tak że znamy realia i wiemy, że w przypadkach budynków wielorodzinnych często po prostu ta segregacja nie będzie możliwa. No, tutaj w kontekście także tego, że opłaty za wywóz śmieci będą rosły w przyszłości, bo Polska jest zobowiązana do osiągania coraz lepszych wskaźników. O ile się nie mylę, do 2025 roku musimy dość drastyczny poziom osiągnąć. No wiemy, że opłaty będą rosnąć i tak naprawdę mieszkańcy budynków wielorodzinnych są w tym momencie pokrzywdzeni, bo oni będą płacić praktycznie zawsze za wywóz śmieci zmieszanych.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – znaczy pokrzywdzeni nie będą. Będą wnosili dokładnie takie opłaty za jakie odpady obowiązują. To są gospodarstwa domowe, czteroosobowa rodzina zamieszkująca w bloku, a zamieszkująca w domu jednorodzinnym, ja te rodziny traktuję jednakowo. Nie są pokrzywdzone.
* **Radny Sebastian Matthes** – oczywiście, że tak. Z tym że rodzina, która mieszka w domu jednorodzinnym będzie miała o wiele łatwiejszą sytuację, natomiast w przypadku budynku wielorodzinnego, to często ten wybór będzie fikcją. No i w związku z tym myślę, że powinniśmy się także na przyszłość zastanowić, bo to na pewno nie na ten rok, ale co do przyszłości powinniśmy się zastanowić nad zróżnicowaniem tych opłat. I czy czasem nie warto byłoby się zastanowić, czy dla budynków wielorodzinnych opłata za śmieci zmieszane nie powinna być niższa. Bo jeżeli taka czteroosobowa rodzina będzie musiała zapłacić dosyć wysoką opłatę, to nie mając możliwości tak naprawdę segregowania no są jednak trochę pokrzywdzeni.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – możliwość jest na segregowanie…
* **Radny Sebastian Matthes** – ona jest teoretyczna.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – tylko tyle, że administrator niech stworzy warunki do prowadzenia tej segregacji. Może część mieszkańców chce oddawać zmieszane, niech oddają do innego pojemnika, a część mieszkańców z nr 5, 7, 9, 12 do pojemników do segregacji. W czym jest podstawowy kłopot, te opłaty niestety będą rosły. A to jest związane z tym, że będziemy obarczani opłatami środowiskowymi za odpowiednią, przede wszystkim, ilość odpadów wtórnych, które możemy z powrotem wprowadzić do recyklingu, jak również tych odpadów, które niestety musza trafić na kwaterę. No, jeszcze mamy też cały zestaw odpadów energetycznych, które muszą trafić do spalarni. To są niestety opłaty dodatkowe, które są nałożone i one będą generowały wysokość nakładów. Ale ja nie widzę, żeby mieszkańcy bloków różnili się czymkolwiek od mieszkańców…
* **Radny Sebastian Matthes** – oczywiście, że nie. Natomiast w związku z tym, że oni fizycznie mogą nie mieć takiej możliwości, bo to będzie ciężkie do zrobienia, powinniśmy się zastanowić nad tym, czy nie spłaszczyć tych opłat jakoś tak, żeby oni jednak no nie ponosili ciężaru tych przyszłych podwyżek. Bo tak naprawdę, wiadomo że będziemy dążyć do tego, żeby przede wszystkim karać osoby, które nie segregują. To jest logiczne, że to one powinny ponosić ciężar tych opłat. Natomiast w przypadku budownictwa wielorodzinnego, spółdzielni mieszkaniowej, jeżeli to nie będzie możliwe, to tak naprawdę ten koszt spadnie na tych mieszkańców. I powinniśmy się zastanowić, czy tych stawek jakoś nie spłaszczyć, czy znaleźć jakieś takie rozwiązanie, żeby dla nich te podwyżki w przyszłości nie były zbyt drastyczne.
* **Pan Łukasz Prill** – właśnie my, jako gmina, też uczestniczymy w spotkaniach w ZZO. Są tam wszystkie gminy, które są udziałowcami ZZO. I my wiemy też, że mając akurat spółdzielnie, tak jak Pan radny tutaj mówi, gdzie mamy mieszkańców, nie wiem,   
  z 15.000, czyli to jest prawie połowa naszych świadczących usługę, to nam jest też bardzo ciężko osiągnąć te poziomy. My widzimy na wskaźnikach, które są w innych gminach,   
  w których na przykład nie ma takiego procentowego przeliczenia jak u nas, osobowego, ile mieszka osób w spółdzielni, a ile mieszka w domach jednorodzinnych. I gminy, gdzie jest na przykład większa ilość domów jednorodzinnych, oczywiście segregują i mają łatwiej, i osiągają te poziomy. My cały czas praktycznie balansujemy na granicy i nam też by zależało na tym, żeby spółdzielnia segregowała. My robiliśmy różnego rodzaju ruchy. Tak jak tutaj Pan radny Kowalik mówi, wstawialiśmy dzwony, żeby po prostu jak najwięcej tych odpadów bezpośrednio czystych zebrać i które byłyby przypisane bezpośrednio Gminie Miejskiej Chojnice, ponieważ wiemy, że odpady w ZZO są jakby rozdzielone proporcjonalnie na kilkanaście gmin, a te które bezpośrednio wjeżdżają tylko są przypisywane danej gminie. Tak że my wiemy, że na przykład mając spółdzielnię, która nie segreguje, to automatycznie odchodzi nam prawie 50% osób, które mamy objęte systemem. I my wiemy, że jeżeli byśmy mieli wypełnione te pojemniki na plastik, czy na szkło chociaż w jakimś procencie, to wiadomo, dla nas to jest zawsze dodatkowy plus   
  i możliwość rozliczenia się z tych progów poziomowych w danym roku.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – ja jeszcze tylko uzupełnię. Jeżeli chodzi o kwotę odpadów zmieszanych, to ona nie może być w żaden sposób spłaszczona. A nawet należałoby się zastanowić, czy nie powinna być jeszcze bardziej drastycznie podniesiona, ze względu na to, żeby… Bo, co tkwi u źródła? Skoro mają być coraz bardziej segregowane odpady, to musimy albo większy nakład wprowadzić na ZZO tytułem rozsegregowania całości, ale po co robić ten nakład na ZZO, skoro możemy to zrobić   
  u źródła. Ja zawsze uważam i uważałem, że jeżeli chcę zrobić nakład pracy,   
  to powinienem mieć niższą opłatę. Czyli skoro ja segreguję i pilnuję papierków, pilnuję szkła, plastików, innych elementów i dodatkowo się narabiam, że segreguję w pojedyncze pojemniki, to powinienem mieć jakąś ulgę.
* **Radny Sebastian Matthes** – to jest taka wizja idealna…
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – jak mówię, warunki trzeba stworzyć, żeby można było coś takiego prowadzić. Mieszkańcy oczekują też, żeby odpady były stosunkowo blisko odnoszone. Bo jeżeli zapomniałem kluczyka, to ja zaniosę prawdopodobnie ten śmietnik na przystanek najbliższy. Dlatego to jest bardzo wielki problem dla administratorów, żeby stworzyć korzystne warunki dla odbioru. Być może nawet powinniśmy wprowadzić kody kreskowe na rodziny – kto segreguje, kto nie segreguje i na przykład sprawdzać zawartość worków.

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – proszę Pan radny Kowalik.

* **Radny Stanisław Kowalik** – słuchajcie Państwo, wracając do kwestii segregowania odpadów. Ja powtarzam jak mantrę. „Dzwony”, które były kiedyś ustawione, dzisiaj oczywiście obligatoryjnie, to co już powiedział Pan Sebastian, w zabudowie budynków wielorodzinnych one nie zdadzą egzaminu, jeśli chodzi o deklaracje składane przez mieszkańców o segregacji. Natomiast nawiązuję do tego, że „dzwony” stojące przy boksach na odpady zmieszane powodują, raz – mniejszą ilość odpadów do odpadów zmieszanych, a tym samym już w Zakładzie Oczyszczania Miasta będzie również mniejsza możliwość sortowania, czasochłonność i pracochłonność zdecydowanie się zmniejszy. A w związku z czym uczymy się w tej chwili. Bo trudno wyegzekwować jest w takim blokowisku, gdzie będzie nawet trzydzieści pięć rodzin, czy będzie sześćdziesiąt rodzin, żeby jedna osoba przy sortowaniu rzuciła jakieś zmieszane odpady i praktycznie deklaracje idą do kosza. W związku z czym, chociażby w takim zakresie wystawmy te dzwony i żeby tak jak kiedyś to funkcjonowało, segregacja następowała. A tym samym będzie zmniejszenie, bardzo duże zmniejszenie ilości zmieszanych odpadów w samych boksach.

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – dziękuję bardzo Panu radnemu.

* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – bardzo się cieszę i czekam na ruch administratorów.   
  I czekam na wnioski.
* **Radny Sebastian Matthes** – myślę, że w przypadku spółdzielni, to będzie taki problem   
  o tyle duży, że pewnie będzie to wymagało jakiegoś wspólnego porozumienia z miastem, rozwiązania problemu. Bo to będzie problem.
* **Radny Stanisław Kowalik** – proszę Państwa, nie tak dawno, chyba trzy dni, czy cztery dni temu mieszkańcy, którzy mieszkają w zasobach budynków spółdzielni mieszkaniowej otrzymali pismo od zarządu spółdzielni mieszkaniowej o segregacji. W związku z tym, do mnie zgłosiło się kilka osób, dlatego że nie ma pojemników na segregowanie i tym samym, w zasadzie, to pismo niczemu nie służy, wręcz przeciwnie.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – ja nadal chcę przypomnieć kto jest administratorem, kto składa deklarację i kto przygotowuje teren pod pojemniki na nieruchomości. My czekamy na sygnały.
* **Radny Sebastian Matthes** – rozmawiałem z Prezesem, te pojemniki tam się pojawią   
  za dwa tygodnie, tak że…
* **Radny Kazimierz Drewek** – proszę Państwa, jest taka sytuacja. Te pojemniki na plastiki i papier powinny być też osobno. Bo to wszystko jednak przechodzi tam przez ten Zakład Zagospodarowania Odpadów i to też, tak jak tu Pan Stanisław mówił, że to się wydłuża   
  i to się wszystko przecenia.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – ja od razu wytłumaczę dlaczego zdecydowaliśmy się na odbiór czterech, a nie pięciu pojemników. Otóż mówiąc o trasówce i o dodatkowym pojemniku, to mamy dodatkowy objazd wozów wkoło miasta. I to są dodatkowe koszty. Te koszty oczywiście by wpłynęły na wartość świadczonej usługi. Tak że nic się nie bierze znikąd. Pieniądz musi być wydany na świadczoną usługę, czyli chcąc pewnych zabiegów musimy się spodziewać, że gdzieś musimy coś podwyższyć.
* **Pan Łukasz Prill** – a my w Chojnicach potrzebujemy około dziesięciu tysięcy pojemników, jakby było na papier. To jest około miliona złotych.

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – bardzo proszę Pan Patryk Tobolski.

* **Radny Patryk Tobolski** – Panie dyrektorze, ja bym chciał zadać takie pytanie. Czy jeśli my jako miasto byśmy ponieśli koszt powiększenia tych wiat, które stoją przy tych największych blokowiskach, już nie mówię o kamienicach, nie byłoby możliwości wstawienia tam wtedy tych pojemników i w ramach takiego czegoś spróbować chociaż zrobić na początek to w pięciu, w dziesięciu takich blokach, czy to przyniesie efekt, czy nie. Bo jeśli nie spróbujemy w ogóle niczego, to nie będziemy wiedzieć tak naprawdę, czy jest taka możliwość. Podejmijmy próbę w jakiejś spółdzielni, która się na to zgodzi,   
  a wtedy kontynuujmy to lub zmieniajmy.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – znaczy największym kooperantem, czy spółdzielnią na terenie miasta jest spółdzielnia z ul. Młodzieżowej 35. I rzeczywiście ona podejmuje różne działania. Ja przypomnę, że wiata, czy miejsce organizacji odbioru odpadów ciąży zawsze na administratorze, ponieważ on musi spełnić oczekiwania mieszkańców. Bo on będzie decydował, czy mieszkaniec z mieszkania takiego będzie segregował, czy nie będzie i pod to rozumiem, że jest kwestia wypracowania obiektu. Natomiast gmina jest zobowiązana do wyposażenia w pojemniki. I my bezpłatnie, czy w ramach właściwie… Płatnie, bo my płacimy tym firmom za dzierżawę tych pojemników wtórnie, dostarczymy odpowiednią ilość. Być może warto byłoby przemóc się, kiedyś była propozycja takich budynków kontenerowych, gdzie odpady byłyby odbierane i od razu, na miejscu segregowane przez osoby. Taka propozycja była na 700-lecia bodajże, ale to upadło ze względu na to, że znowu rozległość, czy oddalenie od klatek schodowych jest na tyle uciążliwa, że była obawa, że po prostu wszyscy nie przyjdą. A nie można zabezpieczyć znowu obsługi osobowej od godziny 700 do 2200, gdzie powiedzmy w tych godzinach, ktoś w różnym czasie by przynosił odpady. Dlatego, być może, należałoby się zastanowić nad wiatami dwusystemowymi – z prawej ci co nie segregują, z lewej ci co segregują. Tylko tyle, że trzeba miejsce. Jak mówię, ilość wywozów z wielkiej płyty mamy trzy razy   
  w tygodni, a to dlatego że przy odbiorze raz na dwa tygodnie, tak jak w domach jednorodzinnych, ilość śmieci byłaby pewnie większa niż sam kontener i cała reszta. Dlatego trzy razy. Przy okazji różnych świąt, okoliczności komunijnych, różnych innych, spodziewamy się wzrostu śmieci, stąd też reagujemy, żeby te odbiory były na tyle częste   
  i na tyle adekwatnie odbierały to wypełnienie, żeby nie dochodziło do rozrzucania śmieci dookoła, bo pojemniki są małe.
* **Pan Łukasz Prill** – poza tym, ja jeszcze dodam, że my próbowaliśmy, mieliśmy już wstawione pojemniki na segregację w spółdzielni mieszkaniowej. Przeprowadzaliśmy kontrole. Na podstawie tych kontroli po prostu było cofnięte i pojemniki na odpady zmieszane zostały z powrotem wprowadzone. Zrobiliśmy kontrolę wszystkich wiat na terenie spółdzielni.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – bo do tego jesteśmy zobowiązani, zarówno w ramach przetargu na odbiór odpadów, bo przewoźnik jest zobowiązany do prowadzenia takowej kontroli – czy z danych wiat, zgodnie ze wskazaną deklaracją, czy ilością pojemników, czy znajdują się właściwe segregacje we właściwych pojemnikach. Nieprawidłowości spływały razem ze zdjęciami i to było też powodem nałożenia dodatkowej opłaty.
* **Pan Łukasz Prill** – ta kontrola była przeprowadzana w obecności pracownika spółdzielni. Nie było tak, że szedł sam pracownik Urzędu.

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – radny Kowalik, proszę.

* **Radny Stanisław Kowalik** – ja tylko się dopytam tutaj Pana Sebastiana. Czy spółdzielnia mieszkaniowa w tej chwili, we wszystkich boksach, które są na terenie spółdzielni mieszkaniowej będzie chciał mieć te pojemniki?
* **Radny Sebastian Matthes** – to bardziej pytanie do prezesa, ale z tego co wiem to nie.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – no, pewnie jakiś pilotaż, ale od czegoś trzeba zacząć.

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – tutaj, jak Państwo mówicie o tej selektywnej   
i nieselektywnej zbiórce właśnie w budynkach, gdzie jest pięćdziesiąt, sto mieszkańców. Mamy to wypraktykowane na wspólnotach mieszkaniowych. Opłata jest za zbiórkę zmieszanych, ale obok stoją „dzwony” do segregacji. I ludzie po jakimś czasie zaczynają naprawdę myśleć. Zdarzają się przypadki, że wiata jest zamknięta, ktoś idzie wyrzucić śmieci a śmietnik jest zamknięty, to wrzuca do tej segregacji. No, tak czasami się zdarza.

Jeszcze chciałem dopowiedzieć, że praktycznie udział, z tych wyliczeń, które tutaj mamy, udział niesegregowanych odpadów w całym potencjale odbioru to jest 82%. Następnie to wszystko musi zostać przetrawione, to są ogromne pieniądze. To są ogromne pieniądze dla Miasta, które musi scedować następnie na poszczególnych mieszkańców. Dlatego myślę, że złotego środka od razu nie znajdziemy, ale tak jak tutaj są propozycje, żeby dostawiać pojemniki do segregacji przy pojemnikach na niesegregowane. Po jakimś czasie to musi zadziałać.

Czy jeszcze ktoś z Państwa w kwestii…

* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – to znaczy ja jeszcze wspomnę tylko o gabarytach, bo to jest rzecz, o której się mało kiedy mówi, a występuje bardzo sporadycznie, bo dwa razy do roku. Właśnie na terenach domów wielorodzinnych jest tendencja oddawania tych odpadów w całym systemie roku. Nikt się do żadnego regulaminu utrzymania czystości, porządku, to pomijam, ale nawet do tego harmonogramu – kiedy oddajemy jakie odpady w ogóle nie stosuje. I odpady budowlane, i odpady gabarytowe, wymieniamy drzwi, wymieniamy różne inne elementy i nikt na to nie baczy. Natomiast spółdzielnia rzeczywiście, dodatkowym staraniem, zbiera w tym czasie te odpady i zbiera na Młodzieżowej 2. My tam rzeczywiście, przy okazji akcji, które są wprowadzone, czyli odbioru odpadów gabarytowych odbieramy stamtąd praktycznie tirami te śmieci, które powinny trafić bezpośrednio na PSZOK na dobrą sprawę. Ponieważ system typu PSZOK jest to coś, co jest uruchomione przez cały rok. I tam każdy może zdeponować gabaryty   
  i dodatkowe śmieci, i inne elementy, i śmieci gruzowe za darmo. Jedyne staranie to tylko przywieźć posegregowane śmieci. Natomiast przed wiatą, no wiadomo jak służby zadziałają. Bo to często jest tak, że pod osłoną nocy ktoś przyniesie jakiś tapczan i znika. Jeszcze kaptur na głowę, żeby sąsiad nie rozpoznał. A jak ktoś już odejdzie od śmietnika, to właściwie odpad jest już anonimowy.
* **Radny Sebastian Matthes** – gminy.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – gminy, tak.
* **Radny Sebastian Matthes** – te sytuacje faktycznie, one się zdarzają, że ludzie przy okazji remontów zostawiają to przy wiatach. Ale to jest jakby brak świadomości, czy kultury tych osób, które świadomość mają. Jak doczekamy się rozwoju systemu monitoringu, to może problem zniknie. Gdzie będzie po prostu szło zidentyfikować tego wyrzucającego   
  i nakładać kary. Ale faktycznie spółdzielnia stara się zbierać te odpady i zwozić na Młodzieżową.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – być może i wiaty należałoby monitorować.
* **Radny Patryk Tobolski** – a jaki byłby koszt?
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – ciężko mi powiedzieć.
* **Radny Patryk Tobolski** – bo może właśnie warto byłoby postawić na te kamery i…
* **Radny Sebastian Matthes** – tylko nie wszędzie jest miejsce. Bo tutaj jest okej, to jest fajna idea, żeby te wiaty zwiększać i dawać tą możliwość. Tylko ja sam teraz byłbym   
  w stanie przynajmniej sześć takich miejsc wymienić, gdzie po prostu nie ma miejsca, żeby poszerzyć wiatę, bo jest po prostu zaraz obok parking, trawnik, tudzież blok, okna. Bo to też jest problem. Często te bloki powstawały tak jak powstawały, bez jakiegoś tam większe planu co do przyszłego rozwoju urbanistyki tego miejsca. Tak że tego miejsca brakuje, tak jak na miejsca parkingowe, tak na te wiaty. To są te bolączki, które znamy, przede wszystkim występujące właśnie na terenie spółdzielni.
* **Radny Patryk Tobolski** – no, ale chociaż spróbujmy.
* **Radny Sebastian Matthes** – próbować warto, oczywiście. Tam gdzie się da, to jak najbardziej jest to zasadne.

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – proszę Państwa czy jeszcze ktoś? Proszę Pan Kowalik.

* **Radny Stanisław Kowalik** – myślę, że jeszcze jednym problemem, który wymaga wielu zabiegów jest kwestia dowożenia śmieci, właśnie mówię o pojemnikach, które funkcjonują w boksach przy spółdzielni mieszkaniowej, przywożenie śmieci przez właścicieli ze Śródmieścia.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – powiedziałbym bardziej, że z ogrodów działkowych.
* **Radny Stanisław Kowalik** – z ogrodów działkowych, jak i również z miasta samego. Bo podjeżdżają auta osobowe, z bagażników wyciągają worki i wrzucają. I do póty do póki nie będzie odpowiednio zabezpieczone wejście, to takie incydenty będą miały miejsce.   
  A w związku z tym nawet gdy budynek się pokusi o segregowanie, to osoba przywożąca   
  z zewnątrz wrzuci do segregowanego i w zasadzie będzie posprzątane.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – ja Państwu powiem coś dziwnego, ponieważ my jako gmina odbieramy i chcemy odbierać wszystkie odpady od mieszkańców. I ja nie wiem dlaczego ktoś komuś je podrzuca. Ja nie wiem dlaczego należałoby wiaty zamykać. Mamy możliwość dodatkowej opłaty na terenie ogrodów działkowych. Jest to opłata na pół roku, ona jest zbilansowana połową odpadów komunalnych. Jeżeli ktoś działkuje i rzeczywiście w tym okresie przebywa, generuje odpady, może się opodatkować. Ja nie widzę problemu. Mamy te regulacje stworzone w regulaminie i w opłatach. Niektórzy z nich korzystają. Ja mam wrażenie, że czasami brakuje tej wiedzy takiej podstawowej. A może jesteśmy trochę dusigroszami, że a miesiąc przeleciałem, to przelecę jeszcze jeden miesiąc.

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – czy odnośnie pierwszego punktu? Dziękuję bardzo.

**Ad. 2**

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – przechodzimy do spraw bieżących. Ktoś z Państwa w sprawach bieżących chciałby zabrać głos? Proszę Pan Drewek.

* **Radny Kazimierz Drewek** – Panie dyrektorze, kto wydaje zezwolenia na postawienie tych pojemników na tą odzież na osiedlach? Bo to jest normalnie wielki bałagan przy tych pojemnikach.

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – proszę Pan Jarosław Rekowski.

* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – jeżeli chodzi o te pojemniki na tą odzież, te PCK i inne, to dzierżawy są u Pana Jacka Marczewskiego na te obiekty. Tam jedynie, podejrzewam, jest kłopot, nawet jeżeli się pojawia telefon, bo to też zauważyłem, wielokrotnie zgłaszałem, że albo nikt nie odbiera, albo są pozrywane nawet naklejki, kto jest administratorem tego wszystkiego. A odbiór tych towarów jest zbyt rzadki i to powoduje, że one są przepełnione, są często rozwalone. To jest problem na wszystkich osiedlach, bo tych pojemników jest naprawdę masa.

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – bardzo proszę Pan radny Kowalik.

* **Radny Stanisław Kowalik** – Panie dyrektorze mam pytanie dotyczące Lasku Miejskiego. Czy na terenie Lasku Miejskiego w tej chwili jeszcze zalega drewno, które nie zostało jeszcze uprzątnięte i na jakim etapie użytkowania? Czy to już jest drewno, które nadaje się już tylko i wyłącznie na opał, czy też jeszcze pełnowartościowe, które można wykorzystać gdzieś w budownictwie?
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – jeżeli chodzi o Lasek Miejski to część drewna jeszcze jest do pobrania przez osoby, które zakupiły w okresie wcześniejszym. Ale gdzieś około 800 metrów jeszcze powinno być drewna do sprzedaży i to różnego – i świerku, i buka,   
  i dębu. Dokonaliśmy pewnej przeceny, bo zostało nam głównie drewno konstrukcyjne, to duże, gabarytowe. No, na to nie ma na razie aż takiego zapotrzebowania jak widać.
* **Radny Kazimierz Drewek** – za dużo jest.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – jest to za dużo, tak. I przede wszystkim w buku pojawia się powoli sinizna, tak że powoli trzeba będzie…
* **Radny Patryk Tobolski** – a czy kontaktował się Pan z nadleśnictwami ościennymi, czy nie pomogłyby w sprzedaży tego surowca. Bo jeśli to jest 800 metrów, to dla nadleśnictwa to nie jest żaden problem to sprzedać.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – no dobrze, zapytamy.
* **Radny Patryk Tobolski** – ja sądzę, że Nadleśnictwo Rytel na pewno pomoże   
  w sprzedaży takiego surowca lub udzieli informacji kto by chciał zakupić dany asortyment. Bo dla działu marketingu to nie jest żaden problem taka ilość.

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – bardzo proszę radny Kowalik.

* **Radny Stanisław Kowalik** – czy osoby, które już zapłaciły za ten materiał a nie odebrały, czy nie można ich po prostu administracyjnie no tutaj przymusić, żeby jak najszybciej ten materiał, ponieważ on zalega…
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – administracyjnie nie możemy na to wpłynąć, ze względu na to, że te osoby muszą zorganizować transport. Ponieważ to są rzeczy gabarytowe, ten transport musi być specjalistyczny i to jest szereg elementów, które trzeba gdzieś tam pokonać.
* **Radny Stanisław Kowalik** – no tak, ale jeśli one długo będą leżały, to po prostu później jest wylęgarnia różnego typu robactwa.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – proszę mi wierzyć, że jeżeli komuś zależy na przerobieniu tego towaru na elementy, które będą mu niezbędne, to sądzę, że będzie mu zależało, żeby to jak najprędzej zabrać.
* **Radny Stanisław Kowalik** – zgadza się. Bo nam też chodzi o to, żeby estetycznie wyglądał Lasek Miejski, prawda.

**Przewodniczący Bogdan Marcinowski** – tak, oczywiście. Czy jeszcze jakieś pytania   
w sprawach bieżących? Nie ma.

Chciałem przypomnieć Komisji, że 16 kwietnia o godz. 1630 w CEW-ie odbędzie się spotkanie, seminarium poświęcone zmianom klimatu w kontekście walki ze smogiem. Seminarium poprowadzi Pan Marcin Popkiewicz, autorytet w tej dziedzinie i byłoby bardzo wskazane, aby członkowie Komisji się tam pojawili. Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska.

Na tym posiedzenie Komisji zakończono.

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Protokołowała |  | Przewodniczący Komisji |
|  |  |  |
|  |  |  |
| *Sylwia Szewe* |  | *Bogdan Marcinowski* |